

Elac wrócił do gramofonów z pompą, wypuszczając piękny model *Miracord 90 Anniversary*, po czym wprowadził kolejne konstrukcje, już nieco tańsze – *Miracord 70* oraz *50*. Na tym nie koniec, bo na majowej imprezie w Monachium zaprezentowano kolejny *Miracord* – *60*. Tymczasem prezentujemy model najtańszy, ale numer *50* ma swoją własną historię – to właśnie *Miracord 50H*, który był oferowany w latach 60. i 70. uchodzi za jedno z najważniejszych osiągnięć niemieckiej techniki gramofonowej i przykład niemieckiej solidności, bo wiele egzemplarzy *50H* wciąż działa.



## ELAC MIRACORD 50

**E**lac ustalił modelem *Miracord 90 Anniversary* styl swoich współczesnych gramofonów. Charakterystyczna jest wysoka, pękata plinta, wynikająca nie tylko z pomysłu wzorniczego, ale także z dobrej izolacji ukrytej tam elektroniki. *Miracord 50* jest znacznie skromniejszy, lecz widać podobne podejście. Plintę zaokrąglono na krawędziach, wykończenie bocznych ścianek, frontu i tyłu jest matowe (srebrnoszare), górny blat – czarny na wysoki połysk. Pięknie odcina się od niego talerz – srebrnym, błyszczącym rantem – a jednocześnie pozostaje w harmonii z resztą podstawy. Ramię to konstrukcja bazująca na prostej rurce z gniazdem i wkręconą do niej kątową główką z ażurowym grzbietem. Ramię ma efektywną długość 223,6 mm (8,8”), łożyska wykonano ze stali nierdzewnej. W podstawie ramienia

zainstalowano typową dla wielu gramofonów japońskich, wygodną regulację anti-skatingu z niewielkim pokrętkiem. *Miracord 50* to konstrukcja w pełni manualna, bez żadnych elektronicznych dodatków.

Plinta ma budowę wielowarstwową, służącą tłumieniu drgań. Odlewany aluminiowy talerz wytłumiono od wewnątrz warstwą grubej gumy. Z silnika prądu stałego moment obrotowy przekazuje pasek na wewnętrzny, mniejszy kołnierz talerza. Wewnątrz plinty zainstalowano czujnik odczytujący obroty głównego łożyska (na którym opiera się talerz, a więc i płyta). W tym miejscu prędkość obrotowa powinna być idealna (zgodna z wybranym standardem). W układzie sprzężenia czujnik na bieżąco przekazuje dane do mikroprocesora, który wprowadza niezbędne korekty. Dostępne są dwie podstawkowe prędkości obrotowe (33,3 oraz 45 obr./min), ustawiane

pokrętkiem, którego centralne położenie wyłącza napęd.

Gramofony bez kompletnego fabrycznego wyposażenia i przynajmniej częściowej kalibracji nie mają dzisiaj racji bytu na rynku urządzeń popularnych. Elac dostarcza absolutnie wszystko, co potrzebne.

Wypakowanie i uruchomienie gramofonu to kwestia kilku łatwych operacji, przede wszystkim montażu główki (z wkładką), przeciwwagi oraz talerza. W materiałach firmowych Elac trochę się jednak rozpedził deklarując, że także siła nacisku igły została fabrycznie ustawiona; a to należy już do użytkownika, podobnie jak anti-skating. Wkładka została przykręcona do główki, zaś całość dokładnie wyregulowana. Z uwagi na bezpieczeństwo delikatnych elementów nie ma możliwości, by transportować gramofon z nakręconą przeciwwagą (choć niektórzy producenci tak ten element przekonstruowali, by i to się udało). Najtrudniej może pójść z zawiasami pokrywki przeciwpływowej (i nie jest to odosobniony przypadek), które są ciasno spasowane.

## Coraz częściej niedrogie gramofony są wyposażane w zintegrowane moduły przedwzmacniacza korekcyjnego.

Pewnie ze względu na reakcje „zielonych” użytkowników (gdy gramofon przedwzmacniacza nie miał), którzy dziwili się, że dźwięk nie jest taki jak trzeba, nie wiedzieli dlaczego, a gdy już się dowiedzieli (albo i nie)... czuli się wprowadzeni w błąd, a wspaniały nabytek okazywał się gorącym kartoflem. Zatem *Miracord 50* jak najbardziej ma przedwzmacniacz. Tylne panel prezentuje się bardzo klasycznie (tak jak w wielu konkurencyjnych gramofonach), jest tutaj para gniazd RCA z bolcem uziemiającym, złącze zasilania (sam zasilacz to dodatkowa, niewielka, ścienna kostka) i przełącznik trybów pracy (z korekcją lub bez).

Na tak zwany pierwszy montaż Elac wybrał wkładkę marki Audio-Technica typu MM, model AT91, oficjalnie już nieprodukowany, a przynajmniej niedostępny w sprzedaży detalicznej. Być może Audio-Technica wciąż oferuje go odbiorcom OEM, a może sami producenci mają własne zapasy. Pod względem konstrukcyjnym AT91 to wkładka z wymienną igłą o podstawowym szlifie stożkowym. Poziom napięcia wyjściowego to standardowe 3,5 mV (wg Audio-Techniki), sam Elac zdefiniował ten parametr na 2,5 mV. Być może mamy do czynienia z jakąś specjalną edycją (inny układ magnetyczny?), a może niegroźną pomyłką; to w sumie nieważne, tak czy inaczej wkładka będzie bez zarzutu współpracowała z niemal każdym przedwzmacniaczem phono. AT91 to bardzo podobna konstrukcja do tej, którą zastosował Denon w *DP-450USB*.

Patrząc na układ wielu elementów *Miracorda 50*: ramienia, napędu, panelu przyłączeniowego, a także (a może przede wszystkim) opakowania, przychodzi mi na myśl kilka innych podobnie zbudowanych gramofonów: ze stajni Teaca, Reloopa... a pewnie znalazłoby się tego więcej. Żaden z nich nie jest dokładnie taki, jak *Miracord 50*, ale podobieństwa pozwalają przypuszczać, że produkcja odbywa się w tej samej fabryce. Nie jest to w żadnej mierze powód do wstydu, prezentowany dalej NAD C558 został z kolei wykonany w fabryce Pro-Jecta, skąd wychodzą gramofony dla Music Halla, a McIntosh zamawia swoje konstrukcje w Clearaudio...



## ODSŁUCH

Ogólne założenia dźwięku *Miracorda 50* są podobne jak u Denona *DP-450USB*. Nie ma w tym nic nadzwyczajnego, wiele gramofonów tej klasy realizuje ugruntowany sposób „analogowej” prezentacji. Również w *Miracordzie* ważny jest środek pasma, w porównaniu z japońskim konkurentem nawet bardziej gładki, słodki, kremowy, „pieszczotliwy”, a przy tym stabilny i dobrze nasycony, płynnie połączony z niskimi rejestrami. *Miracord 50* świetnie ogniskuje wokale (i inne dźwięki pierwszego planu), skupia uwagę na dźwiękach najważniejszych.

**Lekkie wypchnięcie lidera do przodu, ogólne zarysowanie dalszych planów – i mamy muzykę na wyciągnięcie ręki, przyjazną i przyjemną praktycznie na każdym materiale.**

Werbel i tony perkusji są nawet dość dynamiczne, gitary dźwięczne, a kiedy trzeba – mocne i przesterowane. *Miracord* radzi sobie nie tylko z nagraniami delikatnymi, chociaż od tych ma szczególnie upodobanie. Tutaj warto już jednak zwrócić uwagę na wpływ wbudowanego przedwzmacniacza. Przy jego działaniu (a więc gdy gramofon jest podłączony do wejścia liniowego zewnętrznego wzmacniacza) brzmienie jest zarazem miękkie na średnicy, ale krótkie na basie – oszczędne, z dobrą kontrolą, bez niskich zejść i bez podgrzania. Inne preampy (zewnętrzne) pokazały, że można to zmienić, uzyskując dźwięk bardziej masywny, obfity, swobodniejszy. Trzeba jednak przyznać, że wbudowany preamp radzi sobie zaskakująco dobrze pod względem przejrzystości, tego łatwo nie poprawimy.

Poziom wyjściowy (z włączoną korekcją) jest niski – nie jest to problem w przypadku wzmacniacza zintegrowanego o standardowej czułości (i co najmniej przeciętnej mocy wyjściowej) i nie powinna nas niepokoić chęć „odkręcania” gałki głośności w rejony znacznie dalsze niż w przypadku odtwarzacza CD.



Jedno pokrętko służy do włączania obrotów i wyboru prędkości. *Miracord 50* odtworzy płyty 33,3 oraz 45 obr./min.



Talerz ma charakterystyczne okienka rewiyjne, które umożliwiają montaż paska.



Górny blat plinty polakierowano na wysoki połysk, wykończenie bocznych krawędzi jest już matowe.



Napęd jest przekazywany płaskim paskiem na wewnętrzny kołnierz, od spodu talerza wklejono dodatkową gumową wkładkę tłumiącą drgania.



## ELAC MIRACORD 50

## CENA

2400 zł

www.audioklan.pl

## DYSTRYBUTOR

Audio Klan

**WYKONANIE** Najtańszy model w rodzinie *Miracord*, ale trzyma styl prestiżowego 90 Anniversary. Wysoka i elegancka plinta, napęd paskowy z elektroniką stabilizującą obroty, ramie proste z kątową główką. W zestawie podstawowa wkładka MM marki Audio-Technica.

**FUNKCJONALNOŚĆ** Elektroniczny wybór prędkości obrotowej (33,3 oraz 45 obr./min), w pełni manualna obsługa, wbudowany przedwzmacniacz korekcyjny (wkładki MM).

**BRZMIENIE** Potencjalnie mocne i obszerne (z dobrym zewnętrznym przedwzmacniaczem), z wbudowanym – lżejsze, ale zawsze z gęstą, słodką średnicą.

*Miracord 50* jest wyposażony w zewnętrzny zasilacz. Na tylnym panelu, oprócz wyjścia RCA, mamy włącznik wbudowanego przedwzmacniacza.



Wkładkę wybrano z oferty Audio-Technica; to wprawdzie podstawowy model MM, ale – co ważne – można wymienić samą igłę, która kosztuje zaledwie kilkadziesiąt złotych.



Na precyzyjne łożysko nakładamy talerz; od strony płyty zainstalowano czujnik sprzężony z elektroniką układu stabilizującego obroty.



Ramię ma prostą rurkę z gniazdem, w które wkręcamy kątową główkę; ażurowy grzbiet pozwolił na obniżenie masy i uzyskanie optymalnej częstotliwości rezonansowej układu.



Regulacja VTF opiera się na tradycyjnej, okrągłej przeciwwadze, kalibrację prowadzimy posługując się tylko podziałką naniesioną na pierścieniu.



Podobną konstrukcję ramienia spotykamy w wielu japońskich gramofonach, także tutaj wygodnie wyregulujemy anti-skating, do czego służy niewielkie pokrętko z czytelną podziałką.



Opuszczanie a także podnoszenie ramienia należy wykonać ręcznie, urządzenie nie zatrzyma się przy końcu płyty.